

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie	rs. 4.
Półrocznie	„ 2.
Kwartalnie	„ 1.
Z odnośzeniem do mieszkań miesięcz- nie kop. 5.	

z przesyłką pocztową:

Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia :

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.	
Na ostatniej za 1-y raz . . .	„ 5.
Dwa następne	„ 4.
Dalsze	„ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmują
Warszawska Agentura Ogłoszeń
Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

1 dnia 3 Marca ś. Kunegundy Cesarzowej.
„ 4 „ „ ś. Kazimierza Królewicza.
„ 5 „ „ ś. Teofila Biskupa.
„ 6 „ „ ś. Wiktora i Wiktoryna.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

ulica Lubelska N^o 137.

ADMINISTRACYA

REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7

przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 49
Zachód „ „ „ 5 „ 37
Długość dnia . . . godzin 10 „ 48
Przybyło „ . . . „ 3 „ 10

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

Do sprzedania

Fortepian czarny, w doskonałym stanie, z fabryki
petersburskiej Eschenbacha.

Wiadomość w domu W-nego Nowakowskiego (naprost no-
wego ogrodu) u porucznika Płachowa.

Jeszcze w sprawie ubezpieczeń od ognia.

Do przestanych kilkanaście dni temu słów paru, odno-
śnie do obowiązujących u nas przepisów gubernialnego ubez-
pieczenia od ognia a pomieszczonych w Nr. 13 gazety waszej,
dodaję jeszcze poniżej wniosków kilka, w celu zwróce-
nia uwagi czytelników „Gazety Radomskiej“ na sprawę
doniosłego dla nas znaczenia.

Pożądanem byłoby, tak w miastach jak i byłych mia-
steczkach, zwanych „posadami“, zaprowadzenie przepisów
policyi budowlanej, przy wzmocnieniu środków ratunko-
wych.

Ogień i woda, dwa równie groźne elementy, a jakąż ró-
żnicą w środkach obrony. Przeciwno wodzie umysł człowieka
wysila się na budowę najlepszych okrętów, na utrzymanie
latańi morskich, łodzi ratunkowych itp. — przeciwko ognio-
wi mamy miasta i posady z drzewa pobudowane, ściśnione
do granic możliwości, bez zorganizowanego ratunku na wy-
padek pożaru. Towarzystwa ubezpieczeń transportów mor-
skich na podstawie „rachunku prawdo podobieństwa“ ozna-
czają premię. Towarzystwo ubezpieczeń gubernialne od ognia
nie jest w stanie obliczeń przeprowadzić podobnych.

Właściciel paruset rubli stawia lepiankę, zwaną do-
mem, urządza w niej przegrodę dla lokatora, który wnosi
czynsz na opłatę ciężarów. Kapitał, wyłożony na budowę, nie
zużywa się, budowla bowiem, zanim ulegnie zniszczeniu, zwy-
kle pali się; właściciel spalonej wychodzi ręką obronną,
lokator zaś wszystko traci. Kto raz widział proletaryat
małych miasteczek, wygnany z obrębu miasta przez pożar,
koczujący po polach bez najpierwszych potrzeb do życia, ten
poznał co to ogień.

W obronie mieszkańców wsi, wszystkich stanów, w o-
bronie podupadającego rolnictwa, głównej podstawy dobro-
bytu kraju, wypadłoby do §. 27 ustawy o wzajemnem
ubezpieczeniu budowli od ognia dodać, że „nie wolno zarzą-
dowi miejskiemu lub gminnemu w posadach przedstawiać
do ubezpieczenia budowli od ognia, jeśli ta nie jest pobudo-
waną odpowiednio do przepisów policyi budowlanej“.

Instytucya publiczna, jaką jest gubernialne ubezpie-
czenie, ma tę dobrą stronę i wyższość nad prywatnemi, że
może wchodzić w ścisły związek z urządzeniami administra-
cyjnymi, mającemi właśnie na celu zwalczanie i zapobieganie
niebezpieczeństwu *).

Dobrodrojeństwo lepszej odbudowy miast i posad będzie
widoczne dopiero w przyszłości a na chwilę obecną, ważną
czynnością byłoby zaprowadzenie straży ogniowych ochotni-
czych — albo na drodze prawodawczej, albo w sposób zachęty,

mianowicie: która miejscowość straż ogniową ochotniczą
urządzi, ma mieć ustąpiiony procent z opłacanych wkładów
ogniowych, wyłącznie na użytek straży miejscowej. Ogół
stowarzyszonych nie będzie wnosził opłat zwiększonych, prze-
ciwnie, straże ogniowe wpłyną na zmniejszenie strat pogorze-
lowych, jak się to dzieje tam, gdzie straże takie istnieją.

Ludność miast większych posiada więcej inicjatywy,
w małych zaś miasteczkach potrzeba wytworzyć przymus
prawny lub moralny, postępować jak z dzieckiem przy
nauce, któremu na zachętę dajemy karmelka.

Obecnie w chwili pożaru ratunek tak się przedstawia:
na 100 osób zebranych wokoło ognia, 90 przypatruje mu
się obojętnie, apatycznie nieledwie, z pozostałych 10, rządzi,
dysponuje 5, a ostatnich 5 zaledwie ratują, naturalnie bez
kierunku właściwego, nie wiedząc kogo słuchać. Jedyną
w takich razach obronę stanowią: w razie niepogody dachy
mokre, lub brak silnego wiatru w razie pogody. Co się
zatem nie uratuje szczęśliwym zbiegiem okoliczności, tego
z pewnością nie uratują ludzie. Utrudnia dalej bardzo mo-
żliwość umiejscowienia powstałego pożaru, zwyczaj przechowy-
wania słomy, siana, drzewa opałowego pod dachami domów.

Dla przecięcia ognia znosi się zwykle na budowlach,
przyległych palącym się, dachy, gdy jednak po rozebraniu
takowych znajduje się pod nimi lepszy jeszcze materiał
palny, w takim razie i straż nawet ogniowa na niewiele się
przyda. Nie należy wątpić, że odnośne przepisy, wzbra-
niające urządzania składów siana, słomy itp. pod dachami
domów, są wydane, potrzeba jednak pod surową odpowie-
dzialnością wprowadzić takowe w wykonanie. W tym celu
zarząd powiatowy mógłby delegować niespodziewanie albo
urzędnika ze swego biura, albo radcę ubezpieczeń.

§§. 31, 32, 33, 34 ustawy, wypadłoby zmienić na korzyść
mieszkańców wsi, którzy, względnie do sumy składek ognio-
wych, mniej podlegają wypadkom pogorzełi. Nie ma miaste-
czka lub osady, w którychby nie znajdował się skład nafty,
smoły i innych materiałów palnych, (co §. 38 przewiduje)
wskutek czego wobec ściśnionego pobudowania tychże
i przeważnie drewnianych budowli, łatwo palnych, wra-
zie pożaru rzadko w nich takowy na jednym budynku
ogranicza się, ale pochłania całe nieledwie miasteczka. Gdy
zatem te ostatnie przedstawiają większe prawdopodobień-
stwo podlegania ogniowej klęsce, słusznem byłoby, aby się
w większym stopniu przykładły do funduszy ogólnych.

I tu jednak budowle murowane, kryte materiałem
twardym, oddzielone brandmurami, jako przedstawiające
rękojmię bezpieczeństwa od pożaru, mogłyby korzystać z ulg,
dla wsi proponowanych.

§. 56 dałby się usunąć, jako nie odpowiadający potrze-
bie stowarzyszonych. Instytucya bowiem zawsze jest o klęsce
zawiadomiona, jak też i sądy, tak przez urzędy miejskie lub
gminne, jak i przez straż ziemską. Mógłby się wydarzyć
wypadek pogorzełi jakiejś drobnej budowli włościańskiej
bez powiadomienia o niej władz, ale jak z jednej strony tru-
dno temu uwierzyć, tak z drugiej, włościanin, gdy go do-
tknie klęska ogniowa i za lat 100 potrzeby powiadomienia
o niej od siebie władz miejscowych uznawać nie będzie.

Do §. 74 wypadłoby dodać obowiązek posiadania
w aktach odnośnych wykazu klasyfikacji budowli ubezpie-
czonych i, aby co rok przed pierwszym stycznia zarząd miej-
ski lub gminny donosił o zaszłych zmianach, tak pod wzglę-

dem zwiększonego stopnia niebezpieczeństwa, jak również
i o budowlach świeżo postawionych lub kwalifikujących się
do rozebrania. Delegowany do rewizyi, koniecznej w wy-
padkach wielu, może łatwo sprawdzić stan rzeczy na grun-
cie, bez potrzeby przeglądania szczegółowo wszystkich dowo-
dów ubezpieczenia, jakie znajdują się w zachowaniu zarzą-
dów miejscowych a rekomendujących się znaczną objętością
i wagą.

Instrukcyja, rozwijająca ustawę ubezpieczeń, w §. 5
przy budowlach wartości do 1.000 rubli zostawia swobodę
właścicielowi szacowania ogółowego lub szczegółowego.

Dla budowli włościańskich gospodarskich, pozosta-
wienie tego prawa możnaby dopuścić, wszelkie jednak
budowle włościańskie przemysłowe a również wszystkie bez
wyjątku inne od 10 do 1.000 rubli wartości, podciągnąć
należałoby pod szacunek szczegółowy, w tych bowiem wy-
padkach dla kredytu, operacji hipotecznych, asekurujący
się ma interes wysoko się ubezpieczać, podczas gdy ubezpie-
czony nie powinien osiągnąć z ubezpieczenia żadnego zysku,
lecz tylko otrzymać wynagrodzenie za szkodę.

Dalej szacowania szczegółowego, do 1.000 rs. wartości
jednej budowli, może dopełniać sam właściciel, czyli jak się
to dziś odbywa, we właściciela imieniu drugi ktoś, zwykle
członek miejscowego zarządu miejskiego lub gminnego. Nie
jest to czynność przechodząca pojęcie człowieka średnio
wykształconego, aby potrzebowała specjalisty technika. Przy
szacowaniu jeno ogółowem mogą się trafić cyfry tak do-
wolne, że redukcya takowych, przychodziłaby z trudno-
ścią, czego przy szacunku szczegółowym dopuścić się nie
można.

Doświadczenie poucza, że koszty ubezpieczenia budo-
wli włościańskich od ognia, stosownie do wartości takowych
i zamożności ich właścicieli, są za wysokie. Jakkolwiek in-
strukcyja do ustawy w §§. 21, 23, 24 określa cyfrę wynagro-
dzenia, jednak §. 26, mówiąc o likwidowaniu kosztów podró-
ży, dyet, zwrotu za użytą ekstrapocztę, podnosi koszty ubez-
pieczenia do poważnej dla ludu cyfry. Można prawda dla
mniejszego wydatku posłać furmankę, ale mający dopeł-
niać czynności ubezpieczenia, może właśnie czasu wolnego
nie mieć do zjazdu, lub dobrej ku temu woli.

Wbrew zatem §§. 18 i 19 ustawy, podają się do ubez-
pieczenia budowle włościan przeważnie dopiero wówczas,
kiedy w danej gminie uzbiera się pewna liczba takowych,
co ani dla dobra ludu, ani dla ogółu stowarzyszonych nie
jest dogodnem.

Wszelkie dodatkowe ubezpieczenia w budowlach wło-
ścian mogłyby zwolnionemi być od przerabiania całkowite-
go dowodów dawnych.

Uprości się tym sposobem czynności biur powiato-
wych i zarządów gminnych. Możliwość nadto zaprowadzić
odpowiednie księgi dla gmin lub wsi pojedynczych, jak się
to dzieje z prowadzeniem ksiąg ludności.

W jaki sposób zmiany w sprawie ubezpieczeń od ognia
przeprowadzonemi będą, mniejsza o to, przeprowadzić je
wszakże potrzeba, by, oprócz ulżenia w ciężarach ludowi
wiejskiemu, wpoić woi przekonanie, że zabezpieczenie budo-
wli przed klęską pogorzełi jest dobrodrojeństwem a nie cięża-
rem lub wyzyskiem.

Wieśniak.

*) Ekonomia polityczna Piaseckiego. — Warszawa rok 1884
str. 520.

Wobec więc dylematu, który się dla kanclerza w obecnej chwili przedstawia: Czy wojna niemiecko-francuska? bez możliwości zniszczenia Francji, czy pokój? ze względu na polityczne osłabienie Austrii, do przewidzenia jest, że kanclerz wybierze pokój, pozostawiając jedynie na stronie załatwienia kwestii bułgarskiej, wybornie się nadającej do rozwinięcia talentów uczciwego meklera. Jak na teraz rzeczy się skończą, według słów „Grażdanina“, na ukaraniu Rosji za jej niewygodną stanowczość, ogłoszeniem, uczynionem przez przybocznego bankiera ks. Bismarcka Bleichroedera całemu finansowemu światu, jako kurs rubla spadnie do 1 marki 50 fenigów. Że po zapowiedzi tej giełda uspokoić się nie może, nic dziwnego.

Co znaczy wysłanie zręcznego dyplomaty Riza-Beja, prokuratora sądów, w Towarzystwie znanego delegata Grewa do Sofii, zrozumieć trudno; miałyby układy tam prowadzone więcej znaleźć powodzenia, aniżeli konferencje Stambulskie, które się odbywają pod okiem sułtana i ambasadorów całej Europy, wkrótce się o tem przekonamy.

Choroba ks. Battenberga, która wyglądała na tyfus, okazała się dosyć silną, ale wietrzną tylko ospą.

Dziennik „France“ donosi, że p. Herbet, poseł Francji w Berlinie, pisał do swego rządu, jako temi dniami w obecności posła angielskiego po kolacji balowej miał rozmowę z ks. Bismarkiem, w której kanclerz wynurzył przekonanie, iż, jak w tej chwili, nie pokojowi Europy nie zagraża, są zapewne antagonizmy, nieporozumienia, lecz do wojny jeszcze daleko. Wspominał dalej, że wywody „Norda“ mogą być tylko opinią piszącego artykuł, która wrażliwe i łatwowierne zawsze giełdy zaniepokoiła.

Dalej dziennik ten rozwodzi się nad tem, kto, pominiawszy uzbrojenia wszędzie nadmierne, może mieć istotną ochotę do wojny. Nie Niemcy, od chwili jak Rosja przybrała wyczekującą postawę. Nie Francja — bardzo ucieszona wprawdzie tem, że mimo wszelkich intryg niemieckich w Alzacji i Lotaryngii rząd zyskał ledwo 16.000 głosów, podczas gdy patryoci francuscy zyskali ich 62.000 przeszło — mimo to bowiem bez Rosji nie wystąpi. Jeszcze mniej Austria, bardzo rada siedzieć cicho dopóki nie obrazi jej godności, ani Włochy, bezpośrednio w wypadki nie wciągane wcale. Cieszyłaby się wojną, jak zawsze, Anglia, bo ta jej tylko zyski przynosi, ale dzisiejsi ludzie, aby się bić za interesy Albionu, już za mądrzy. Przyznać trzeba, iż położenie to niebywale szczególne, zważywszy niezmiernie uzbrojenia — a jednak prawdziwe.

Dla tego „Standart“ angielski uważa je za nie stracone dla sprawy ogólnego pokoju między państwami chrześcijańskimi i cywilizowanymi, a w hazardownych swoich wnioskach dochodzi do tego, iż jedynym bezinteresownym, wielkim rozjemcą dla Europy mógłby być papież, jak to nieraz bywało w wiekach średnich. Jakże są strony niepraktyczne

tego projektu jużśmy wspominali, jakie zaś finezyje polityki angielskiej mieszczą w sobie, domyślić się łatwo.

Tak więc rzeczy się ułożyły, że chyba kwestye — raczej namiętności polityczne — narodowościowe, socjalistycznej natury zamieszać spokój Europy mogą a nie dyplomacya albo ministrowie. Co się wtenczas z nią stanie, przewidzieć trudno, zapewne coś dla niej w skutkach gorszego od ostatniego trzęsienia ziemi we Włoszech, które z Nizy, San Remo, Monte Carlo i Monaco wystraszyło 15.000 bogaczy, przybyłych tu na zimę. Trzęsienie było tak gwałtowne, że meble oknami wylatywały; milionerzy, przyzwyczajeni do wyrafinowanych wygód, nocowali pod gołym niebem, wszyscy też niebawem wyjechali, przeważnie do Paryża.

Ostatnie urzędowe sprawozdanie o rezultacie wyborów niemieckich poświadcza przeważne siły partii narodowo-liberalnej, więc o dopilnowanie spraw narodowościowych i liberalnych możemy być spokojni; Polaków wybrano faktycznie 13, a jeszcze rachunek pismaków rządowych w sprawozdaniu umniejsza ich liczbę tylko na 12. Ten „jeden“ może widać wielkości niemieckiej zaszkodzić.

Mimo serdecznych uścisków dyplomatów z kanclerzem, nikt dziś w Niemczech nie wierzy, że zatwierdzenie przez izby siedmioletnia, to pokój!

W Bułgarii ani słyhać o zamiarach wyboru księcia, chodzi tam jedynie o przedłużenie dotychczasowej rejencji. Wedle telegramu „Kur. Codz.“ poważny organ „Journal de St. Peters.“ ostrzega, aby dziennikarskich domniemań nie mieszać z istotnymi poglądami dyplomacyi.

„Gazeta Handlowa“ notuje ruble na 182.50 markami. W Wiedniu za 100 rubli płać 100 guldenów.

TELEGRAMY.

Rzym, 28 lutego. Sekretarz stanu przy Watykanie, kardynał Jacobini, dzisiaj w południe zakończył życie.

Rzym, 28 lutego. Wczoraj w Genui dały się uczuć dwa lekkie wstrząśnienia ziemi. Alasio w gruzach. Z San-Remo wyjechało 12 000 ludzi. Szkody publiczne wynoszą przeszło 100 milionów; szkody w oliwie 7 milionów.

Rzym, 1 marca. Osoby wtajemniczone potwierdzają prawdziwość informacji berlińskich o dokonaniem odnowieniu przymierza pomiędzy Niemcami, Austrią i Włochami. Przymierze gwarantuje nietykalność terytoriów tych trzech państw, tudzież zapewnia wzajemną pomoc w razie wojny.

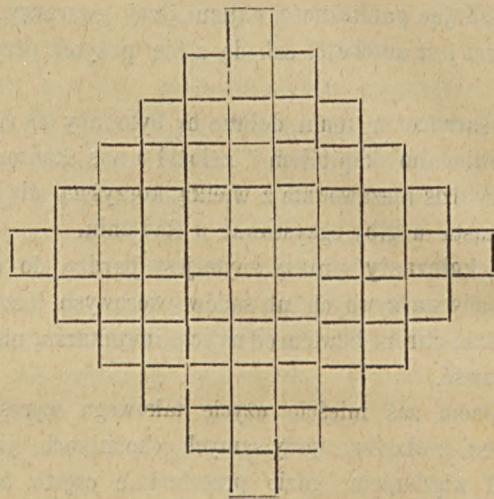
Londyn, 1 marca. Mówią tu, że wskutek tajemnego porozumienia między Anglią a Chinami, te ostatnie postanowiły zwiększyć znacznie wojska w Turkiestanie chińskim.

Berlin, 1 marca. Z Alzacji i Lotaryngii sygnalizują znaczne obostrzenia policyjne przeciw ludności, rozwiązanie wielu stowarzyszeń, zakaz przebywania francuzów w obu prowincjach itp.

Berlin, 1 marca. Alarmujące półurzędowe pogłoski o zbrojeniu się Francji ponowiły się dzisiaj.

ZADANIE KRYSTAŁOWE

W kratkach załączonej figury pomieścić 11 wyrazów tak, ażeby środkowy, czytany w kierunku poziomym i pionowym, dał nam nazwisko króla polskiego.



Znaczenie wyrazów:

- | | |
|------------------------------------|--------------------|
| 1. Samogłoska. | 6. Król polski. |
| 2. Organ jednego ze zmysłów. | 7. Port w Rosji. |
| 3. Narzędzie używane przy pożarze. | 8. Miasto w Rosji. |
| 4. Zbytńia wesołość. | 9. Zwierze. |
| 5. Jenerał wojsk polskich. | 10. Zwierze. |
| | 11. Spółgłoska. |

Nicki.

Rozwiązanie zadania kwadratowego z Nru 11:

K	o	w	n	o
C	e	k	i	n
O	j	c	ó	w
Ł	u	b	n	o
P	ł	o	c	k

Rozwiązanie dobre nadesłali: pp. Stefan Wagner, Piotr Drzewiński, Franio Falkiewicz, Stasio Kaczkowski, Bolcio i Felcio Jaroszyński.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Wieśniakowi z Podzamcza. Nie szczegółów i szczegółów żądaliśmy w korespondencji pańskiej, a jaśniejszego i pozytywniejszego określenia stawianych wniosków. Warunku tego dopełnił pan w korespondencji następnej. Prosimy pamiętać o nas.

O G Ł O S Z E N I A.

BONA POLKA

mogąca dać początki języka polskiego i rosyjskiego
Potrzebna jest na wieś.

Bliższa wiadomość w sklepie F. Woyciechowskiego, przy ulicy Lubelskiej Nr. 108.

MASZYNA

do wód gazowych systemu Francois, w stanie używalnym do odstąpienia w aptecę w Ożarowie.

SKRADZIONO

20 listopada r. z.

DWA WEKSLE

jeden na rs. 300, drugi na 250 rs., oba wystawione przez Binem Rozenperta. (1) prócz tego **rewers** na 150 rs., podpisany przez Józefa Czok, zyrant Lejzor Wajcendler i **weksel** na rs. 100, wystawiony przez Antoniego Czok.

Ktoby wykrył kradzież, lub dostał w swe ręce owe weksle, raczy o tem zawiadomić Redakcyę. 12—4

W mieście powiatowem Końskie w gub. Radomskiej, stacya kolei Dąbrowskiej, jest do sprzedania **kamienica z domem** parterowym, dwoma ogrodami owocowymi i placami.

Bliższa wiadomość na miejscu u właścicieli J. Pauler.

Potrzebne zaraz

trzy pokoje i kuchnia

na dole lub na 1 piętrze, w środku miasta.

Zgłosić się: Lubelskie Górki do P. Bury w domu W-nego Rotenberga.

PIERWSZY

Zakład rektyfikacyjny Spirytusu i Wódek

J. A. KOSZELEWA

w Moskwie.

Uznane za najlepsze Wódki oczyszczane (очищенное столовое Вино) tej firmy premiowane na wszystkich wystawach wielkimi złotymi medalami, nadeszły i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach kolonialnych, Handlach win tak w Warszawie jak i na prowincyi.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie, Południowo-Zachodnie Gubernie i Bałtyckie Prowincye w Składzie Herbaty.

A. W. Dawidow

dawniej Hr. Skarbek i hr. Roniker

w Warszawie Hotel Europejski.

Osoba młoda

poszukuje zajęcia jako gospodyni do wdowca lub kawalera.

Wiadomość na ulicy Mlecznej w domu W-ne Dwornickiej.

Mam zaszczyt polecić Szan. Publiczności mój

ZAKŁAD

KOPIOWANIA

(drukarnię, litografię i hektografię)

Aug. Hohendorff.

ul. Staro-Krakowska, dom Klimaszawskiego.

O W I E S

piękny, zdatny do siewu jest na sprzedaż w Wośnikach, korzec, to jest funtów 140 netto po złotych 16, bez pośrednictwa faktorów. **Groch** tamże, do siewu, znany oddawna jako bardzo dobrze gotujący się, jest na sprzedaż, korzec po złotych 30, to jest funtów 260 netto.